

Na budowlach socjalizmu

Kopalnia

»Kościszko-Nowa« rozpoczęła wydobyć

KRAKÓW, PAP. 1 bm. rozpoczął wydobyć pierwszy szyb nowej kopalni „Kościszko-Nowa” w Zagłębiu Krakowskim. Uruchomienie pierwszego szybu jest zakończeniem najważniejszego etapu budowy kopalni „Kościszko-Nowa”. Kopalnia ta należy do najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych kopalń Zagłębia Krakowskiego. Najtrudniejsze, najbardziej pracochłonne roboty wykonywane będą w całej kopalni przez nowoczesne mechanizmy. Urządzeń dla kopalni dostarczył Związek Radziecki.

Przemysł węglowy wykonał plan kwartalny

WARSZAWA PAP. 30 września br. o godz. 12 przemysł węglowy zameldował o wykonaniu planu produkcyjnego za III kwartał br.

Przegląd dorobku wojskowych zespołów pieśni i tańca

WARSZAWA PAP. — 1 bm. w sali Teatru Narodowego w Warszawie rozpoczął się przegląd zespołów pieśni i tańca okręgów wojskowych. Wojsk Lotniczych Marynarki Wojennej i KBW. W pierwszym dniu przeglądu wystąpiły zespoły pieśni i tańca KBW, Wojsk Lotniczych oraz Marynarki Wojennej. Na program występów złożony jest pieśni w wykonaniu chóru i solistów, piosenki taneczne, recytacje itp.

Spółdzielcy! — przodujcie w dostawach

Terminowe i pełne wywiązanie się z obowiązkowych dostaw — to sprawa całej wsi polskiej, zarówno chłopów indywidualnych, jak spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Spółdzielnie produkcyjne — to czołowy oddział wsi. Spółdzielcy — to najbardziej świadoma, przodująca część chłopstwa pracującego, gospodarującego zespołowo, wyższymi i lepszymi metodami. Dzięki zespołowym formom gospodarowania, dzięki wszechstronnej pomocy państwa ludowego, nasze spółdzielnie produkcyjne osiągały plony wyższe niż chłopów gospodarujących indywidualnie, podnoszą wydajność z hektara, z roku na rok podnoszą swój dobrobyt. Jak cała wieś, tak i spółdzielnie produkcyjne część swoich zbiorów sprzedają państwu.

„Pierwsze zboże dla państwa” — pod tym hasłem nasza wieś spółdzielcza rokrocznie przystępuje do realizacji swego patriotycznego obowiązku wobec ojczyzny. Dając przykład zrozumienia swej przodującej roli na wsi, swej wysokiej świadomości, dziesiątki i setki przodujących spółdzielni wywiązało się już w 100 proc. z obowiązkowych dostaw na rok bieżący.

Do przodujących spółdzielni produkcyjnych w woj. gdańskim, które wykonały już roczny plan obowiązkowych dostaw, należą m. in.: Rekownica, gm. Nowa Karczma i Grabówko w pow. kościerskim; Nogatowo, pow. elbląski; Kąty, gm. Stare Pole, pow. malborski; Łebień w pow. lęborskim oraz Rozary w pow. kwidziński i „Zwycięstwo” gm. Chwaszczyno, pow. wejherowski, które odstawiły po 3,5 tony zboża ponad plan.

Nie brak jednak i takich spółdzielni, które zalegają z dostawami, które nie rozumieją w pełni znaczenia obowiązkowych dostaw i opóźniają je. Do takich spółdzielni należy m. in. Zwartówka, pow. lęborski, Stara Kiszewa, pow. kościerski,

Krasnoleka, pow. malborski oraz Charbrowo, gm. Wicko, pow. lęborski, która nie przystąpiła jeszcze do odbioru.

Czy wolno się pogodzić z takim stanem rzeczy? Jasne, że nie. Obowiązkiem i sprawą honoru każdej spółdzielni produkcyjnej powinno być terminowe i całkowite wykonanie planu dostaw, przodowanie w skupie.

Obowiązkowe dostawy są formą udziału wsi w dziele budowania siły i potęgi Polski, zapewnienia jej szybkiego rozwoju i podnoszenia dobrobytu najszerzszym masom ludu przez jak najpełniejsze zaopatrzenie ludności miast w zboże, ziemniaki, mięso i mleko, przemysłu zaś — w surowce rolnicze. Wykonując w terminie i w pełnej wysokości swój obowiązek wobec państwa, wieś działa za razem w głęboko pojętym interesie własnym. Terminowe i pełne dostawy gwarantują bowiem m. in. szybki i wydajny wzrost produkcji przemysłowej, zwiększenie pomocy państwa dla wsi, zaopatrywanie wsi w coraz więcej i lepszych maszyn rolniczych, traktorów, w większe ilości nawozów sztucznych.

W rzetelnym, terminowym wypełnieniu planu dostaw powinna przodować wieś socjalistyczna, wieś spółdzielcza. To ona powinna przodować w skupie, dawać pracującej wsi przykład zrozumienia szczytnych celów naszej walki o siłę Polski budującej fundamenty socjalizmu, o lepsze życie mas pracujących miast i wsi.

Spółdzielnie produkcyjne! Chłopi spółdzielcy! Na was zwrócone są oczy całej wsi. Przodujcie w dostawach! Na wasze zboże czeka klasa robotnicza, czeka miasto. Idźcie śladem przodujących na waszym terenie spółdzielni produkcyjnych, które już wykonały lub przekroczyły plan dostaw.

Wcielajcie w czyn hasło wszystkich przodujących w kraju spółdzielni produkcyjnych: „DOSTARCZAMY PAŃSTWU ZBOŻE W TERMINIE I W PEŁNEJ WYSOKOŚCI!”

Niewzruszona przyjaźń ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej potężną siłą w walce o pokój

Depesza G. M. Malenkowa do Mao Tse-tunga

MOSKWA PAP. AGENCJA TASS OGŁOSIŁA TEKST NASTĘPUJĄCEJ DEPEZJI G. M. MALENKOWA DO MAO TSE-TUNGA:

Do

Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza MAO TSE-TUNGA

P e k i n

W czwartą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący oraz Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej o przyjęcie moich serdecznych życzeń.

Cztery minione lata dowiodły wobec całego świata wielkiej żywotności i mocy Chińskiej Republiki Ludowej, która dokonuje pomyślnie historycznych przeobrażeń w kraju, zapewnia rozwój gospodarki i kultury oraz podnosi stopę życiową mas ludowych.

Chińska Republika Ludowa stała się siłą międzynarodową, która uniemożliwia imperialistom swobodne ujarzmianie narodów Azji i bezkarnie prowadzenie polityki zmierzającej do przekształcenia Azji w ognisko nowej wojny światowej. Wydarzenia w Ko-

rei świadczą o tym, że naród chiński stał się potężną ostoją uciśnionych narodów Wschodu, walczących o wolność i niezawisłość. Wszechstronne postępy Chińskiej Republiki Ludowej wywołują uczucie głębokiego zadowolenia i dumy całej postępowej ludzkości. Nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby wstrzymać marsz narodu chińskiego, kroczącego

drogą rozwoju narodowego i rozkwitu swej ojczyzny.

Naród radziecki życzy gorąco wielkiemu narodowi chińskiemu nowych sukcesów w dziele realizacji programu uprzemysłowienia kraju, rozwoju rolnictwa i podnoszenia dobrobytu narodu, w dziele dalszego wszechstronnego wzmocnienia państwa ludowo-demokratycznego.

Niechaj wzrasta i rozwija się niewzruszona braterska przyjaźń i ścisła współpraca Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej dla dobra narodów naszych krajów, w imię utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

G. MALENKOW

30 września 1953 r.

Robotnicy krajów kapitalistycznych walcą o swoje prawa

W krajach kapitalistycznych i zależnych stale pogarsza się sytuacja mas pracujących. Na rzecz zbrojeń ogranicza się produkcja o charakterze pokojowym. Z każdym dniem zmniejszają się realne płace pracowników, wzrasta liczba bezrobotnych. W wielu krajach na znak protestu przeciwko redukcjom i pogarszaniu się warunków bytu — robotnicy proklamują strajki.

BERLIN PAP. Jak podaje dziennik „Neues Deutschland”, strajk

szklarzy hamburskich, który trwał 8 dni, zakończył się zwycięstwem robotników. Właściele przedsiębiorstw zmuszeni byli uwzględnić ekonomiczne żądania strajkujących.

sprawie ultimatum adenauerowskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) do zarządu DGB.

Komitet DGB — działając zgodnie z życzeniami szerokiego rzeszy związkowców Niemiec zachodnich — odrzucił w uchwałonej jednoznacznie rezolucji wszelkie żądania zawarte w ultimatum CDU, które miały na celu całkowite podporządkowanie zachodnio-niemieckich związków zawodowych reżimowi Adenauera. (CDU domagała się m. in. utworzenia frakcji chadeckiej w zachodnio-niemieckich związkach zawodowych i reorganizacji zarządów DGB na wszystkich szczeblach przez dokooptowanie do zarządów członków partii CDU). Rezolucja podkreśla, że DGB nie zmieni dotychczasowej polityki.

OBOZY W TRIZONII NA WZÓR HITLEROWSKI

„Neues Deutschland” donosi z Bonn, że rząd Adenauera zamierza zorganizować obozy koncentracyjne na wzór hitlerowski. W tym celu bońskie ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt odpowiedniej ustawy, który ma być wniesiony do Bundestagu natychmiast po jego ukończeniu. Ustawa ta — podobnie jak rozporządzenia hitlerowskie dotyczące obozów koncentracyjnych — zezwala na pozbawianie wolności w drodze administracyjnej.

JESZCZE JEDEN ZBRODNIARZ NA WOLNOŚCI

Z Bonn donoszą, że zwolniony został przez władze amerykańskie były lekarz obozowy z Buchenwaldu, Katzenelenbogen, który w sierpniu 1947 r. skazany został za zbrodnie wojenne na dożywotnie więzienie i przebywał dotychczas w amerykańskim więzieniu wojskowym w Landsbergu.

Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

NOWY JORK PAP. Prezydent USA Eisenhower wystąpił 30 września na konferencji prasowej w Waszyngtonie.

Nawiązując do komunikatu o istnieniu broni wodorowej w Związku Radzieckim, jeden z korespondentów zadał pytanie, jak ustosunkowuje się Eisenhower do tego wydarzenia. Eisenhower odpowiedział, iż wiadomo o tym, że ZSRR posiada bombę wodorową jest faktem, który zmusza rząd USA aby przestudiował go poważnie niż każde inne wydarzenie.

Eisenhower oświadczył, iż on i jego doradcy dokładnie studiują tę sprawę.

Powtarzając swoje zwykłe argumenty w obronie „polityki siły”, Eisenhower ponownie wypowiedział się za zwiększeniem kredytów, wolności

przemysłu włókienniczego. Robotnicy domagają się poprawy warunków bytu. Strajk proklamowany był przez wszystkie trzy centrale związkowe.

Proklamowano następujące strajki: na dzień 1 bm. 48-godzinny strajk pracowników transportu północnych Włoch, na 2 października 24-godzinny strajk pracowników gazowni i 5 października strajk robotników rolnych.

LONDYN PAP. W czwartek wybuchł strajk 3 tys. dokerów w dokach Birkenhead (Anglia północno-zachodnia). Uczestnicy strajku protestują przeciwko zwolnieniu jednego ze swych towarzyszy.

NOWY JORK PAP. W nocy ze środy na czwartek wybuchł strajk dokerów w portach na wschodnim wybrzeżu USA z Nowym Jorkiem włącznie / wskutek czego zastrakowano został ładunek i wyładunek statków. W tymże czasie strajkowali częściowo załogi tankowców.

Inauguracja nowego roku akademickiego w wyższych uczelniach Wybrzeża

W dniu wczorajszym w 85 wyższych uczelniach Polski Ludowej odbyła się inauguracja nowego roku nauki. Uroczystości powitała nowy rok akademicki również i młodzież 6 wyższych uczelni Wybrzeża.

Odsławnie udekorowana aule Politechniki Gdańskiej wypełniła młodzież ze wszystkich lat studiów, profesorowie i zaproszeni goście. Wśród obecnych znajdowało się 35 studentów koreańskich, przyjeżdżających na pierwszy rok studiów.

W prezydium zasiadali: wiceminister szkolnictwa wyższego tow. Achmatowicz, przedstawicielka KC PZPR tow. Radziukiewicz, sekretarz KW PZPR tow. Grochulski, przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Geraga, dyrektor Stoczni Gdańskiej tow. Kostuj, rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr inż. Robert Szewalski oraz przedstawiciele senatu akademickiego.

Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego. Rektor Szewalski zagaja uroczystość, po czym proktor Szymborski odczytuje list ministra szkolnictwa wyższego A. Rapackiego do grona profesorów i studentów, omawiający główne zadania, stojące w obecnym okresie przed wyższym szkolnictwem.

Nowy rok pracy wyższych uczelni



Senat Akademii Medycznej w czasie inauguracyjnego wykładu profesora Dębickiego o chirurgii serca.



Na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej rozpoczęli studia młodsi Koreańczycy.

Na zdjęciu: od prawej Kim Czun Ny, Kim Dzon Chy oglądają skrypty z Krystyną Matwejszyn i innymi kolegami z wydziału.



Wiceminister szkolnictwa wyższego, tow. Osman Achmatowicz w ramach inauguracji roku akademickiego na Politechnice Gdańskiej dokonał otwarcia wystawy Kopernikowskiej w odbudowanym holu uczelni. Foto — Z. Kosycarz

zrodziły na ziemi polskiej — zapalać nas powinny do utrzymania tego dziedzictwa chwały narodowej przez naszą własną pracę około wzrostu nauk i umiejętności.

Po przemówieniu rektora Szewalskiego głos zabrał przedstawiciel Zrzeszenia Studentów Polskich tow. Piaseczny. — W imieniu wszystkich studentów zapewniam — mówił tow. Piaseczny — że będziemy się starać jak najlepiej przygotować się do pracy zawodowej, do służby dla ojczyzny, dla narodu, dla całej postępowej ludzkości. Będziemy dążyć do tego, aby Politechnika Gdańska, największa uczelnia Wybrzeża, godnie wywiązała się ze swych obowiązków.

Aby zapewnić wykonanie tych zadań trzeba wzmocnić dyscyplinę pracowników nauki i młodzieży. Będziemy rozwijać i rozbudowywać uczelnię naszą jako ośrodek nauki i postępu. Okażemy się godnymi najlepszych tradycji nauki polskiej.

Naród nasz obchodzi w tym roku jubileusz Mikołaja Kopernika. Składając wraz z całym społeczeństwem najgłębszy hołd temu, którego imię stało się symbolem postępowej myśli ludzkiej, powtarzamy za Śniadekim słowa: „Owoce rozumu, które się

(Dokończenie na str. 2)

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady. Temperatura do 17 stop. Widzialność umiarkowana. Wiatry umiarkowane i porywiste 3/5 „B”. Stan Zatoki Gdańskiej 3

Naród polski ma pełne prawo do udziału w pracach Rady Bezpieczeństwa

Oświadczenie dr Katza-Suchego na konferencji prasowej w Nowym Jorku

NOWY JORK PAP. Delegacja polska w ONZ zwołała w środę konferencję prasową, na którą przybyło 80 dziennikarzy amerykańskich i zagranicznych oraz przedstawicieli agencji prasowych. W imieniu delegacji polskiej minister Juliusz Katz-Suchy złożył na konferencji oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Delegacja polska zwołała konferencję prasową w celu zapoznania przedstawicieli prasy przy ONZ ze swym stanowiskiem wobec zbliżających się wyborów na trzy wakujące miejsca niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Postępując w ten sposób

delegacja polska opierała się na osiągnięciu w Londynie porozumienia wielkich mocarstw, że 6 niestałych miejsc będzie rozdzielonych między przedstawicieli odpowiednich rejonów geograficznych, z czego jedno miejsce będzie przydzielone przedstawicielom Europy Wschodniej.

Gdy po zakończeniu kadencji Ukrainy, Stany Zjednoczone łamiąc porozumienie londyńskie wysunęły kandydaturę Jugosławii, podkreślały one, że Jugosławia geograficznie i rzekomo również politycznie należy do rejonu Europy Wschodniej. Podobny argument geograficzny był wysuwany nawet wówczas, gdy przedstawiono kandydaturę Grecji do zajęcia miejsca po Jugosławii w roku 1951. Fakty te obalają twierdzenie Stanów Zjednoczonych, że porozumienie londyńskie obowiązywało tylko przy pierwszych wyborach. Okazuje się, że pewne mocarstwa wysuwają Turcję jako kandydata na

miejsce należne — na podstawie porozumienia londyńskiego — Europie Wschodniej.

Z jeszcze większym zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że pretensje do miejsca Europy Wschodniej zgłosiły również Filipiny. W pełni uznając prawo Filipin do wysuwania swej kandydatury do Rady Bezpieczeństwa i odnosząc się ze zrozumieniem do stanowiska tych, którzy podkreślają, że państwa azjatyckie i daleko-wschodnie nie są w dostatecznym stopniu reprezentowane w organizacji ONZ, musimy odrzucić próbę wejścia Filipin do Rady Bezpieczeństwa na miejsce przedstawiciela Europy Wschodniej jako niesłuszną i niesprawiedliwą oraz naruszającą przyjęte zobowiązania i uznane układy.

Wysuwając kandydaturę Polski na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na okres 1954—55, walczymy o uznanie obowiązujących porozumień i ściśle wykonywanie zasad Karty NZ. Przecistawiamy się kandydaturze Turcji i Filipin dlatego, że jest to sprzeczne z Kartą NZ, z obowiązującymi układami i dobrymi zwyczajami, które powinny panować w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Walcząc o prawo do zajęcia przez Polskę miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, podkreślamy nasze szczególne zainteresowanie zagadnieniami pokoju i bezpieczeństwa. Stwierdzamy w ten sposób, że naród polski, który poniósł tak duże straty w wojnie przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu, który tyle wysiłku włożył w dzieło zwycięstwa i którego wkład w dzieło pokoju na terenie ONZ jest duży, oraz który dziś całą swą energię poświęca pokojowemu budownictwu, ma prawo po sześciu latach nieobecności w Radzie Bezpieczeństwa zająć w niej miejsce.

Postawa Polski w czasie poprzedniej kadencji w Radzie Bezpieczeństwa jest niezaprzeczalnym dowodem, że reprezentując Europę Wschodnią, reprezentowaliśmy interesy całej Organizacji Narodów Zjednoczonych, występowaliśmy w interesie pokoju i współpracy międzynarodowej, w obronie niepodległości narodów. Broniliśmy prawa Indonezji do niepodległości, żądaliśmy uznania suwerennych praw Egiptu, szukaliśmy dróg pokojowego rozwiązania problemu greckiego i broniliśmy praw narodu hiszpańskiego do demokracji i wolności. W dziedzinie rozbrojenia i zakazu broni atomowej wysuwaliśmy konkretne wnioski i staraliśmy się zawsze ułatwić porozumienie między wielkimi mocarstwami, uznając, że współpraca wielkich mocarstw jest podstawowym wymogiem Karty NZ.

W dziedzinie członkostwa broniliśmy ścisłego wykonywania

artykułu 4 Karty i występowaliśmy przeciwko dyskryminacji w przyjmowaniu państw do ONZ. Nasza działalność we wszystkich organach ONZ w pełni podkreśla naszą niezłomną wolę przyczynienia się do tego, aby ONZ stała się instrumentem zepewnienia pokoju i harmonijnej współpracy między narodami.

Naród polski ma prawo do udziału w pracach Rady Bezpieczeństwa w nadchodzącej kadencji. Jego pozycja polityczna, jego rola w ONZ i poparcie, jakiego w tej sprawie udzielają mu inne państwa Europy wschodniej w pełni podkreśla to prawo. O to prawo naród polski będzie walczył i z tego prawa nie zrezygnuje.

Po złożeniu powyższego oświadczenia dr Katz-Suchy odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy dotyczące poruszanego zagadnienia.

Z frontu walki o plan

7800 par obuwia ponad plan kwartalny

STAROGARDZKIE ZAKŁADY OBUWIA wykonały przed terminem plan III kwartału we wszystkich dziedzinach, co pozwoliło zadość uczynić planowi wyprodukować ponad plan 7800 par obuwia. Do uzyskania tych sukcesów przyczyniło się przede wszystkim współzawodnictwo pracy. Będąc do zwiększenia wydajności pracy, do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników były opracowane oddolnie przez załogę poszczególnych działów — plany operatywne.

W walce o plan wyróżnili się: Zygmunt Preizing, siekacz skórzanych, który wykonał średnio 182 proc. normy, Urszula Bober, która wykonywała swą normę dzienną w 188 proc., Teresa Anhalt — 168,5 proc. normy oraz świeczak Alojzy Kuks, który swą normę przekracza o 52,5 proc.

112 proc. planu kwartalnego

Piękny sukces osiągnęła załoga **ZAKŁADÓW TŁUSZCZOWYCH IM. GEN. BEMA W GDAŃSKU**, która plan III kwartału wykonała już w dniu 29 września w 112 proc. Podstawą tego osiągnięcia była walka o wysoką wydajność tłuszcza z surowca oraz rozwój ruchu współzawodnictwa, w którym uczestniczy 100 proc. robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

Dzięki przedterminowej realizacji zadań III kwartału załoga

zakładów, która zajęła w II kwartale br. pierwsze miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym, za co uzyskała sztandar pochodni Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego — utrzymuje się nadal na przodującym miejscu.

Nowe bloki mieszkalne oddane przed terminem

W dniu 26 września budowniczy osiedla mieszkaniowego przy ulicy Niedziałkowskiego 16/26 we Wrzeszczu, zameldowali o przedterminowym wykonaniu przedmiotu zobowiązania. Załoga ta oddała do użytku dwa bloki mieszkalne o kubaturze 10200 m sześciu, na 4 dni przed terminem podanym w zobowiązaniu.

Wyróżnili się: brygada **Jana Pionki**, która uzyskała średnio 223 proc. normy, **Włodzimierz Pollakow** — 253 proc. normy i **Wojciech Kenkole**, która przy pracach transportowych wykonywała średnio — 185 proc. normy. Bloki zostały wykonane bez usterek i braków. Przyczyniły się do tego listy gwarancyjne podpi-

sane przez załogę oraz dokładna kontrola międzyoperacyjna.

O przedterminowym wykonaniu zadań planowych III kwartału przez załogę siłowni nr II elektrowni Gdynia, pisze nasz korespondent **tow. Dąbrowski**. Załoga tej siłowni, która w I i II kwartale zajęła jedno z przodujących miejsc spośród zakładów energetycznych okręgu północnego, podjęła nowe zobowiązanie i postanowiła wykonać roczny plan do 1 listopada.

Plan kwartalny na 1 dzień przed terminem wykonały również dziewczarki w **Oliwie** oraz **Zarząd Montażowy Zjednoczenia Urządzeń Dźwigowych w Oliwie**. Nasz korespondent z zarządu montażowego **tow. Tymczyński** pisze, że do przedterminowego zrealizowania zadań przyczyniło się przede wszystkim współzawodnictwo pracy o tytuł przodującej brygady montażowej. Najlepsze wyniki osiągnęły w tej walce brygady **Henryka Więcka**, **Leona Chrobaka**, **Adama Kuźnieckiego**, **Antonia Warkowskiego** i **Henryka Janiszewskiego**.

W PORTACH NA MORZU

"MORSKA WOLA" POWRÓCIŁA DO SWINUJŚCIA

W dniu 28 ub. m. powrócił do Swinoujścia z drugiego rejsu na łowiska Morza Północnego statek-baza „Mor-

ska Wola". Ogółem w tegorocznym sezonie połowów śledzia załoga statku-bazy przeładowała dotychczas na morzu z jednostek łowczych ponad 50 tysięcy beczek solonego śledzia.

Po wyładunku zmagazynowanej na „Morskiej Woli” ryby, statek przybył już do Gdyni, gdzie przygotowywał się do trzeciego z kolej rejsu.

"CHEBIA" PRZODUJE

Spółród załóg PRCP wyróżnia się ostatnio w pracy załoga pogiębiarki „Chebia", pracująca na Zalewie Wiślanym. Dzięki systematycznej i troskliwej opiece nad jednostką, jak również dzięki skróceniu o 3 dni jej planowego przeglądu — plan wrześniowy załoga „Chebia" wykonała w 190 proc.

W PŁO POWSTAŁO KÓŁKO MIŁOŚNIKÓW ASTRONOMII

W ostatnich dniach przy Polskich Linjach Oceanicznych w Gdyni powstało z inicjatywy pracownika działu finansowego ob. Godyckiego kółko miłośników astronomii. Już w pierwszym dniu do kółka, którego jednym z głównych zadań jest pogłębianie i popularizowanie wiedzy o wielkim uczonym polskim **Mikołaju Koperniku**, zapisało się 104 osoby.

Aktyw kółka rozpocznie swą działalność zorganizowaniem w dniu 3 bm. akademii poświęconej pamięci **Mikołaja Kopernika**. Projektowana jest również w najbliższych dniach wycieczka do Fromborka.

Doświadczenia radzieckie pomogą w budowie Teatru Wielkiego w Warszawie

WARSZAWA PAP. — W dniu 30 ub. m. udała się do ZSRR delegacja fachowców z dziedziny budownictwa teatrów.

W skład delegacji wchodzi: dr **A. Szyfman**, dyrektor PP Teatr Wielki Opery i Baletu w Warszawie, prof. **Politechniki Warszawskiej** inż. arch. **B. Pniewski**, inż. **M. Handzelewicz**, inż. **K. Dobrowolska** oraz inż. **S. Krajewski**.

Celem wyjazdu delegacji jest przeprowadzenie konsultacji z fachowcami radzieckimi w związku z budową Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie oraz zapoznanie się z techniką budowy teatrów operowych w Moskwie i Leningradzie.

Na 10-lecie Ludowego Wojska Polskiego

Saperzy przekazali PGR-owi w Parczu rozminowane tereny b. kwatery Hitlera

WARSZAWA PAP. Realizując zobowiązanie dla uczczenia 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego, saperzy n-tej jednostki WP rozminowali 52 ha ziemi ornej, znajdujące się na terenie b. kwatery Hitlera, w Parczu w województwie olsztyńskim, wydobywając 27.707 min.

Ostatnio odbyła się z udziałem licznie przybyłych mieszkańców okolicznych wsi uroczystość przekazania rozminowanego terenu PGR w Parczu.

Uroczystość przerodziła się w manifestację na cześć Ludowego Wojska Polskiego.

Inauguracja nowego roku akademickiego (Dokończenie ze str. 1)

Przemawiający z kolei dyr. **Stocznia Gdańska** tow. **Kost** podkreślił, że nasz przemysł stoczniowy ma pełne warunki dalszego rozwoju, dzięki istnieniu potężnego zaplecza gospodarczego, jak również naukowego, które tworzą wyższe uczelnie techniczne, w ich liczbie i Politechnika Gdańska.

Z kolei odbyła się uroczystość immatrykulacji nowoprzyjętych na uczelnię studentów, po czym prof. dr **A. Adamczewski** wygłosił inauguracyjny wykład pt. „Mikołaj Kopernik, wielki uczyony Odrodzenia”. Następnie uczestnicy uroczystości odwiedzili mieszczącą się w holi Politechniki wystawę kopernikowską.

W AKADEMII MEDYCZNEJ

W prezydium uroczystości inauguracji obok profesorów Akademii zasiadli: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **Korczyński**, przedstawiciel Prezydium WRN tow. **Szeliga**, sekretarz podstawowej organizacji partyniej Akademii Medycznej tow. **Wasilewska**.

Zadania akademii w nowym roku nauki omówił rektor AM prof. dr **J. Penson**, który stwierdził m. in.: „Kształcenie przyszłych pracowników służby zdrowia i kadr naukowych musi opierać się na podstawach naukowych marksizmu-leninizmu. Nauki medyczne są w pierwszym rzędzie naukami biologicznymi a bez opanowania materializmu dialektycznego biolog wchodzi na błędne tory idealizmu. Pogłębianie wiadomości ideologicznych jest więc jednym z najpilniejszych naszych zadań.”

Następnie rektor podkreślił, że państwo ludowe daje młodzieży robotniczo — chłopskiej coraz większe możliwości nauki. W ostatnich miesiącach powstały przy akademii dwie nowe katedry: II klinika chorób dziecięcych i klinika ortopedyczna. W stadium organizacji znajduje się klinika urologiczna. W bieżącym roku szkolnym projektuje się utworzenie II kliniki chorób kobiecych oraz studium języków obcych.

Absolwenci akademii **Moskowskiej**, którzy otrzymali w ub. roku dyplom z wyróżnieniem podzielili się z młodzieżą swoimi doświadczeniami w pracy naukowej i społecznej. W imieniu studentów przemawiał słuchacz IV roku, przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMP **Henryk Kowalczyk**. Studenci I roku: **Halina Nałęcz**, **Andrzej Bomirski**, **Jerzy**

Chyliński, **Eugenia Kuczkowska**, **Zofia Obidzińska** i **Ksawery Papiewski** w imieniu wszystkich studentów I roku złożyli uroczyste przyrzeczenie i otrzymali indeksy.

Wykład inauguracyjny pt. „N. wczesne, chirurgiczne metody leczenia chorób serca” wygłosił prof. **Dębicki**.

* * *

Uroczystości inauguracyjne odbyły się również w pozostałych wyższych uczelniach Wybrzeża. **Młodzież rozpoczęła nowy rok studiów**, nowy rok pracy nad sobą. W tej odpowiedzialnej pracy życzymy jej jak największych sukcesów.

Jedyna droga do pokoju

Losy pokoju światowego zależą od porozumienia między wielkimi mocarstwami. Od pokojowego uregulowania spornych zagadnień między wielkimi mocarstwami zależy sprawa osłabienia napięcia międzynarodowego, ku czemu wa runki stworzyło osiągnięcie porozumienia rozejmowego w Korei.

Jaka jest droga prowadząca do tego celu, jaka jest droga prowadząca do obniżenia temperatury napięcia atmosfery międzynarodowej? Wskazał ją w imieniu rządu ZSRR szef delegacji radzieckiej na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister Wyszynski, który przedłożył ONZ propozycje zmierzające do osiągnięcia odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Wskazała ją nota radziecka do rządów Francji, Anglii i USA w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego zajęłaby się rozpatrzeniem kroków, zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Konferencja z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego zajęłaby się omówieniem problemu niemieckiego.

Takie postawienie sprawy przemawia do każdego, komu leży na sercu sprawa utrzymania pokoju i osiągnięcia odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Złagodzenie napięcia międzynarodowego wymaga rozpatrzenia wszystkich spornych spraw — zarówno w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie. Jeśli chodzi o sprawy dalekowschodnie, to na czoło wysuwa się zagadnienie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. I w tej sprawie — podobnie jak w innych — poczynania obozu imperialistycznego, a przede wszystkim amerykańskich polityków, podważają autentnie do szumnie bieżących d-

klaracji o rzekomym dążeniu ich do pokojowego uregulowania tego palącego problemu. Jest rzeczą niewątpliwą, że nie można dyskutować spraw Azji czy Dalekiego Wschodu bez udziału największego państwa azjatyckiego — Chin Ludowych. Toteż — jak wskazuje nota radziecka — konieczne jest przywrócenie Chinom ich praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych, czemu uparcie sprzeciwiają się amerykańscy imperialiści.

Rzeczowe przedyskutowanie tych tak ważnych problemów międzynarodowych stworzyłoby pomyślny warunki dla omówienia kluczowego dla sprawy pokoju w Europie i na całym świecie zagadnienia niemieckiego. Ostatnie wydarzenia w Niemczech zachodnich, gdzie dzięki amerykańsko-watykańskiej protekcji do głosu doszły elementy odwetowe, stawiające na wojnę, uwypuklają obrzmiające powojkowe uregulowania problemu niemieckiego.

W poprzednio wystosowanych notach rząd radziecki proponował, by konferencja ministrów spraw zagranicznych zajęła się następującymi zagadnieniami: sprawą zwołania pokojowej konferencji dla omówienia problemu traktatu pokojowego z Niemcami; sprawą utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich; sprawą złagodzenia finansowo-ekonomicznych obciążeń Niemiec, związanych z następstwami wojny.

Mocarstwa zachodnie w odpowiedzi swej ze wszystkich tych zagadnień poruszyły tylko sprawę wyborów ogólnoniemieckich.

Dlaczego mocarstwa zachodnie z taką uporczywością sprzeciwiały się utworzeniu tymczasowego, ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, którego głównym zadaniem byłoby udział we wszystkich pracach związanych z zawarciem trakta-

tu pokojowego oraz przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich? Mocarstwa zachodnie chcą, by przeprowadzenie wyborów przekazane zostało mocarstwom okupacyjnym, co stworzyłoby możliwość wywierania presji ze strony władz obcych. Przykład adenaue-rowskich wyborów w Niemczech zachodnich, finansowanych przez Waszyngton i Watykan, dobitnie świadczy, w jakim to kierunku posłaby presja mocarstw zachodnich i o jakich to wyborach myśla amerykańscy politycy. Marzą oni o powtórzeniu w Niemczech, tylko że tym razem na terytorium całych Niemiec, „wolnych” wyborów, których świadkami byłymy przed paroma tygodniami w Trzonie.

Naród polski jest żywotnie zainteresowany w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego, w położeniu kresu zagrożeniu dla pokoju rozbić Niemiec, w zlikwidowaniu adenaue-rowskiej bazy agresji w Niemczech zachodnich. Wiemy — a sam Adenauer, jego kompani i oddani mu całkowicie biskupi zachodnio-niemieccy, nie pomijają żadnej okazji, by przypominać nam o tym — że ich plany wymierzone są przeciwko nam, przeciwko naszej Ojczyźnie, przeciwko naszym ziemiom nad Odrą i Nysą. Wiemy, że dopóki w Niemczech zachodnich władzę sprawuje Adenauer, dopóki istnieje rozbić Niemiec, dopóki nad Łabą rozbrzmiewają hitlerowskie marsze, a na zjazdach ss-owskich, bandyci hitlerowscy przysięgają kontynuować dzieło Hitlera, niebezpieczeństwo zagrażać będzie pokojowi, zagrażać będzie sąsiadom Niemiec, a w tym również narodowi polskiemu.

Dlatego też w pełni solidaryzujemy się ze stanowiskiem rządu radzieckiego, który wskazuje drogę do uregulowania problemu niemieckiego, do uregulowania wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

T. G.

Z I Konferencji Partyjno-Technicznej w Stoczni Gdańskiej

Szkoła budowniczych okrętów

Wystąpienie inż. Romańczuka

Na całość statku składa się szereg skomplikowanych konstrukcji, mechanizmów i urządzeń, których prawidłowe współdziałanie jest konieczne dla spełnienia przez jednostkę zadań eksploatacyjnych, a w wielu wypadkach dla zagwarantowania bezpieczeństwa życia ludzi na morzu. Proces budowy statku jest więc niełatwy do opanowania, nielatwe jest zapewnienie prawidłowego przebiegu tego procesu. Wymaga on bowiem ścisłej koordynacji poszczególnych etapów budowy.

Doświadczenia radzieckiego przemysłu okrętowego wskazują na konieczność jednolitego kierownictwa w toku budowy, zarówno na poziomie jak i na wyposażeniu. Kierownikiem takim jest budowniczy. Winien on znać wszystkie problemy związane z budową statku, znać działania mechanizmów i systemów, sposoby usuwania wad i usterek itp. Jasne, że nabywanie tych wiadomości i doświadczeń praktycznych nie przychodzi łatwo, wymaga czasu i rzetelnej pracy nad sobą. Kadry budowniczych w Stoczni Gdańskiej wyrosły w poważnej liczbie z robotników oraz młodych absolwentów naszego szkolnictwa technicznego. Szkoła praktyki zaś było i jest dla nas usuwanie piętrzących się trudności. W tej dziedzinie nieocenioną pomocą są dla nas doświadczenia i wzory przekazywane nam w przyjacielski, serdeczny sposób przez konsultantów radzieckich.

Konferencja Partyjno-Techniczna postawiła przed naszym

zakładem zadanie skrócenia cyklu produkcji statków. W realizacji tych zadań nie zabrakło budowniczych. Ich udział jest szczególnie istotny z tego względu, że niewielkie nawet uchybienia w koordynacji pracy na statkach mogą powodować poważne zakłócenia w toku prac, a nawet opóźnienie całej budowy. Dlatego też budowniczowie w okresie przygotowań do Konferencji zaczęli współpracę między sobą, wymieniając swe spostrzeżenia i doświadczenia, opracowując wspólnie harmonogramy budowy statków. Pozwoliło to nam znacznie podnieść poziom naszego planowania operatywnego, co z kolei przyczyniło się do nadrobienia szeregu zaległości, a także skrócenia czasu budowy niektórych wozów.

Doświadczenia z lat ubiegłych wykazują, że najważniejszym, z punktu widzenia kontroli budowy, jest okres prób, który ma decydujący wpływ na ostateczne zakończenie pracy na poszczególnych węzłach. Wnikliwe przeanalizowanie okresu prób na uwieży i zastosowanie opracowanych na podstawie tej analizy harmonogramów — stworzyło warunki dla skrócenia okresu prób z trzech miesięcy do przeciętnie dwóch tygodni. W okresie prób budowniczy musi być stale w ścisłym kontakcie z poszczególnymi warsztatami, z mistrzami i brygadystami, harmonizując z nimi współpracę. Decydujące znaczenie ma także ścisła współpraca z armatorem. Przestrzegając jego uwag, wskazówek i żądań daje w efekcie podniesienie wartości eksploatacyjnej statków, a dla nas stoczniowców jest szkoła wysokiej jakości produkcji.

Konferencja Partyjno-Techniczna wywołała w stoczni potężną falę zobowiązań i niespotykane do tej pory wzmożenie twórczych inicjatyw robotników i personelu inżynieryjno-technicznego. Spośród budowniczych ani

jeden nie znalazł się poza brygadami robotniczo-inżynieryjnymi. Postanowili oni rozwiązać takie problemy jak: — koordynacja i technologia prac spawalniczych na statkach; instrukcja bezpieczeństwa przeciwpożarowego; opracowanie nowej technologii budowy węzłów, jak technologia montażu nadbudówki środkowej na trawlerach, opracowanie przyrządu do pomiaru równoległości sztyku, wałów korbowych itd. Okres przygotowawczy ujawnił

szereg niedociągnięć w pracy budowniczych. Postanowiono usunąć je między innymi przez wprowadzenie specjalizacji budowniczych pochylniowych. Pozwoli to nam znacznie poprawić koordynację poszczególnych prac montażowych spawalniczych i prefabrykacyjnych. Stworzy to warunki dla szybszego podniesienia poziomu produkcji w wydziałach kadłubowych oraz warunków dla rozpoczęcia procesu wyposażeniowego już na pochylni.

Nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości skrócenia cyklu budowy kadłubów

Wystąpienie kierownika kadłubowni »B« tow. Szapki

Niewielu towarzyszy w dyskusji mówiło o sprawie szkolenia zawodowego. Trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie mamy już pewne sukcesy, lecz mamy też poważne braki. Plan szkolenia w naszym wydziale wykonaliśmy w 30 proc. I między tą liczbą, a sprawą bumelanctwa, która jest u nas bardzo istotna istnieje ścisły związek. Chodzi mi o to, że bumelanctwo sami sobie niejako wychowujemy, właśnie na skutek słabej organizacji szkolenia zawodowego. Napływa do nas sporo młodych ludzi nie wyszkolonych, którzy nie uczymy roboty. Toteż młodzi ta często nie wie co ma robić, waleś się po stoczni, stąd właśnie często biorą się bumelanctwo.

Wiąże się z tym nie tylko zagadnienie bumelanctwa, ale również sprawa brakorobstwa. Chciałbym zwrócić uwagę na halę prefabrykacyjną, gdzie brakorobstwo przynosi nam stratę ok. 10 tys. roboczogodzin miesięcznie. Po jednym pracowniku poprawia robotę drugi, przy czym nie są to wydatki pojedyncze — występują one w dość szerokiej skali. W ten sposób przedłużamy cykl produkcyjny. W ostatnim okresie za-

ostrzyliśmy kontrolę odbioru roboty, lecz wciąż jeszcze niedostatecznie. Stwierdziliśmy np., że prefabrykaty odebrane już raz przez kontrolera technicznego są potem często, przy ponownej kontroli na pochylni, kwalifikowane jako braki.

Niedostatecznie troszczymy się jeszcze o mechanizację. Pracujemy starymi sposobami, m. in. dlatego, że nie wykorzystaliśmy w pełni ruchu racjonalizacji w okresie przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej. Nasze zadania w IV kwartale mogą być wykonane jedynie pod warunkiem, że jak najszybciej naprawimy ten błąd.

Wiele również do zrobienia pozostało nam w dziedzinie poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, które u nas w kadłubowni pozostawiają aż nadto do życzenia. Winę ponosi za to w znacznej mierze kierownictwo wydziału, lecz i kierownictwo stoczni nie interesuje się tą sprawą w dostatecznym stopniu. Np. tak prosta, wydawałoby się sprawa, jak oświetlenie hali — ciągle szwankuje. Jeśli zdarzają się — wprawdzie na szczęście, dość rzadko — wypadki przy pracy,

Czytelnicy piszą

Jeszcze o kratach w Gdańsku

Minał już rok od czasu, gdy na łamach prasy poruszono sprawę szpeczących Gdańsk krat żelaznych, wmurowanych na stałe w okna niektórych kamienic.

Pomimo upływu tak długiego czasu i złożonych publicznie

zapewnien, kraty do dziś jeszcze „zdobią” niektóre budynki przy ul. Długiej i Tkackiej.

Lada dzień na domy te nakładane będą kosztowne tynki ozdobne i wtedy już trudno będzie o jakiegokolwiek zmiany.

WIKTOR PAWŁOWSKI

Prezydium PRN w Tczewie milczy

Kierownictwo i aktywność naszego zakładu czyniły w roku 1951 starania o Prezydium PRN w Tczewie o przydział mieszkania ob. Bernardowi Cylikowskiemu

mu, pełniącemu funkcję kierownika placówki Zakładu Sieci Elektrycznych w Pelplinie. Ob. Cylikowski bowiem dojeżdżał do pracy ze wsi Zblewo, w pow. starogardzkim. Starania te nie dały jednak wyników. Zdecydowali się więc wystąpić o pomoc do Prezydium WRN w Gdańsku.

Prezydium WRN w Gdańsku rozpatrzyło nasz wniosek i przesłało go celem ostatecznego załatwienia do Prezydium PRN Tczew. Niestety, Prezydium nie wypowiedziało się dotychczas w tej sprawie. A tymczasem ob. Cylikowski musiał zrezygnować z pracy w Pelplinie. Placówka ZSE Pelplin jest więc bez kierownika. Niestety, nie chce tego zrozumieć Prezydium PRN w Tczewie.

Rada Oddziałowa ZSE Rejon Starogard

DLACZEGO?

„Gminna Spółdzielnia w Żurawcu już od połowy września nie wypieka dostatecznej ilości chleba. Sprawy regularnego zaopatrzenia sklepu w chleb musi zainteresować się PZGS w Elblągu.

A. J. (nazwisko znane redakcji).

„Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Gdańsku, nie kończy remontu mieszkania przy ul. Kartuskiej 176 w Gdańsku? Od dwóch miesięcy mieszkanie nie ma sufitu.

JÓZEF OŁKOWICZ

TRUFA

Wyrachowanie Walentego Morga

Walentego Morga ujrzałem wczoraj w Gdańsku, jak wchodził z trójką chłopów do restauracji. Po zajęciu miejsca przy stołku Móg powiedział:

— No chłopcy, funduj!

— Kelnier! Pół litra wódnówki na poczetek i dobra zakąskę.

Przy stole zrobiło się cicho. Cała trójka patrzyła na Morga wyczekująco. Wreszcie Michał Potrykus nie wytrzymał.

— Co się stało, żeście nas na wódkę zaprosili? — zapytał podejrziwie.

— Jak to, co się stało? Czy jak sąsiedzi w mieście się spotkają, to nie okazja do popicia? A kiedyż my we wsi mamy czas na to? — Tu Walenty Móg nalał każdemu kieliszki. Wychylił.

— Zboże odstawiłeś? — zapytał na głos Móg Potrykusa.

— A jakżeżby nie miał odstawić. Przecież to obowiązek. Jutro wszyscy ko zawiążę.

— Oj, głupis, ty głupis, Michale. — Tu Móg po raz drugi nalał do kieliszków.

— Gdzie wy chłopie rozum macie? — znowu mówią. — Gdzie wasza chłopiska solidarność? Czy to przystoi wytywać się z owadziem zboża, jeśli ko bogatsi gospodarze tego nie robią?

— Przysłoi — przerwał krótko Potrykus. W odpowiedzi Móg znowu napełnił kieliszki.

— Głupis naprawdę, Michale. Zadnego wyrachowania nie masz i w polityce też jesteś, widzę, słaby — oświadczył Móg.

— Wrecz przeciwnie — mocny jestem. Włem dobro, żem Polak — odparował Potrykus.

— Rób jak chcesz — radził Móg. — Jedno ci powiem: że na tym wydziesz. Posłuchaj radia, a zobaczysz, że mówię prawdę.

— Dyc słucham i włem, że do wykonania planu nawołuję.

— Bo ty, Michale, zła radiostacja nastawiasz — posłuchaj BBC i „Wolnej Europy”, a wtedy zobaczysz, że nie opłaca się zboża odstawić... Nieurodzaj był w kraju, cena na zboże w górę pójdzie — tłumaczył już trochę szepem Móg chłopom.

— E, jak! tam nieurodzaj! — zaopiniowali wszyscy trzej chłopie naraz. Nie wszystko dobrze obrodziło, to prawda, ale plan odstawy zboża można wykonać splewając.

— A co wam zaszkodzi jeszcze trochę poczekać, ponarzekać, że nie obrodziło. Może wtedy obniża dostawy — tłumaczył dalej Móg. — Wiecej będzie zboża na sprzedaż w mieście, lepiej się zarobi. — Tu znowu kieliszki zostali napełnione.

— No co, Potrykus, poczekasz z odstawą ziarna?

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo jestem Polak z krwi i kości.

— A ja to nie Polak? — ryknął Móg na całą salę, aż się wszyscy obejrżeli.

— Ty kulak jesteś, wróg ojczyzny ludowej! — odparł Potrykus, tak samo głośno. — Wróg naszego państwa, jesteś, wróg naszej władzy ludowej, wróg sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Trzech chłopów wyszło z restauracji, a przy stołku Móg zaczął resztę półlitrowki.

(mat.)

Owłosione skórki nie uszlachetniają smaku salcesonu

O lepszą jakość i bogatszy asortyment wędlin w sklepach trójmiasta

Często narzekamy na jakość wędlin. Że są niesmaczne, że wygładzają nieapetycznie, że wybór w sklepach jest mały. Zdarza się, że wędlin kupiona wieczorem nie nadaje się nazajutrz do jedzenia. Bywa też, że ceny na wędliny tego samego gatunku są różne w wielu sklepach...

Jest takie zarządzenie...

Zgodnie z rozporządzeniem ministra przemysłu mięsnego i jajażarskiego wędliny podzielono na cztery grupy. Każda z tych grup obejmuje od 12 do 16 gatunków. Pierwsza grupa liczy 14 gatunków, II — 16, III — 13, a IV — 12 gatunków wędlin najwyższej jakości. Dochodzą jeszcze do tego wędliny gotowane, które nie są ujęte w tym wykazie. Nie jest przy tym obojętne, ile wędlin z poszczególnych grup znajduje się w sprzedaży. Zakłady mięsne powinny wyprodukować co najmniej 30 proc. wędlin I grupy, II grupy — również 30 proc., ogólna ilość wędlin III grupy nie może przekraczać 25 proc. Co najmniej 4 gatunki wędlin z każdej z 4 grup powinny być w codziennej sprzedaży detalicznej. Wszystko to zaleca zarządzenie ministra. A jak wygląda wykonanie tych założeń w sklepach trójmiasta? Widocznie nienajlepiej, skoro tak często na jakość wędlin narzekamy.

W pierwszym tygodniu września zaopatrzenie ludności Wybrzeża w wędliny przedstawiało się następująco: Z ogólnej ilości wędlin znajdujących się w sprzedaży 34 proc. były to gatunki grupy I, 36 proc. — gatunki grupy II, 24,8 proc. — gatunki III grupy, zaś grupy IV — tylko 4,3 proc. Oznacza to, że mieszkańcy Wybrzeża otrzymali wprawdzie zaplanowaną ilość wędlin, lecz nie tych gatunków, które przewiduje zarządzenie, a te, które łatwiej wyprodukować Gdańskim Zakładom Mięsnym.

Procenty i jakość

Tak przedstawia się sprawa od strony liczb. Lecz liczby nie mówią o jakości. A jakość wcale nie odpowiada wymaganiom konsumentów. Oto kilka przykładów. W przetwórni GZM w Sopocie zbrakowało w dniu 15 ub. m. 800

kg wędliny bydgoskiej. W nocy z dnia 14 na 15 września inspektor PIH zakwestionował 80 kg salcesonu, który nie odpowiadał wymaganiom. A zdarzyło się to wtedy, gdy salceson, który brakuje Miejskiego Handlu Mięsnego uznali za dobry, był już załadowany na samochód. Wypadki takie nie są odośobnne. Przeglądając protokoły badań jakości mięsa i wędlin w Państwowej Inspekcji Handlowej znajdziemy ślady wielu im podobnych. Nie oznacza to jednak, że kontrola PIH potrafi wyłowić wszystkie przejawy brakorobstwa.

Można wprawdzie ujawnić, jak to się zdarzyło w sierpniu, że wyprodukowane przez GZG różne gatunki kiełbasy zawierały stanowiąco za dużo wody (niektórzy niesumieśni pracownicy „doganiali” w ten sposób plan wagowy), ale trudno przez zbadanie kiełbasy orzec, czy została wykonana z odpowiednich gatunków mięsa. Dlatego też często do wędlin wysoko-gatunkowych, do których powinno się używać mięsa I klasy, trafiają podroby, ścignana, żyły itd. Dlatego też zdarza się, jak to było 15 ub. m., że GZM potrafił z 1322 kg mięsa wyprodukować aż ...1700 kg wędlin.

Poznać je... po cenie

Czy nie ma na to rady? Owszem jest: dobra, wzorowa kontrola międzyoperacyjna w zakładach GZM. Majstrów przyjmujących z magazynu zgodną z recepturą ilość surowca do produkcji poszczególnych asortymentów wędlin, nikt jednak nie sprawdza, czy surowiec ten rzeczywiście trafił do wędlin. Wiadomo tylko, jakie surowiec pobrano z magazynu i jaka ilość wyrobów została wyprodukowana. Jest wprawdzie próba na smak — gustacja. Ale na smak można sprawdzić recepturę tylko w wypadkach grubego jej naruszenia. Można wtedy wykryć, jak np. 12 ub. m., że w litewskiej znajduje się łój, a w białeńskim za dużo wody... Dlatego też poszczególne asortymenty wędlin różnią się niekiedy tylko... ceną. No i niesumieśni kierownicy sklepów mogą wtedy sprzedawać kiełbasę serdelową po cenie parówek, gdyż klient i tak się na tym nie pozna. Różnica w smaku jednak, a w cenie — bagatela — 12 zł.

A zdarzyło się to w Gdańsku dnia 11 ub. m.

Towarzysze z GZM — kiedy zapyta się ich po prostu, dlaczego wędliny są złe — tłumaczą się przyczynami obiektywnymi. Że nie zawsze otrzymują taki surowiec, jaki jest przewidziany do wyrobu danych gatunków, że mają braki kadrowe itd. Czy są to naprawdę przyczyny obiektywne i czy nie można ich uniknąć? Można.

Wzemy np. sprawę peklowania. Mięso pekluje się w beczkach, które ciekną, a obok stoi — nieczynna — nowoczesna peklownia, której brak jedynie jednego agregatu, by mogła ruszyć. Oczywiście brak peklowni nie wpływa na poprawę jakości mięsa przeznaczonego do wyrobu wędlin.

O jeden włoszek za dużo

Dalej — sprawa higieny. Państwowa Inspekcja Handlowa zauważyła w sierpniu, że poważna ilość podgardi leżała nieodpowiednie zakonserwowana. Z tych podgardi wyprodukowano ostatnio salceson. Dział kontroli technicznej GZM, który ma wyraźne tendencje do kłajstrowania niedociągnięć, który często przymyka oczy na wiele braków w nadziei, że „jakoś to ujdzie” wypuścił 14 ub. m. znaczną ilość tego salcesonu na rynek.

Każdy, komu zdarzyło się jeść salceson wyrobu GZM, stwierdził, że owłosione skórki świnię nie uszlachetniają jego smaku. Kierownik DKT GZM inż. Matusiak uważa, że jeden włoszek — nie szkodzi. W beczce jednak, której zawartość ogładaliśmy 12 ub. m. spoczywały przygotowane już do produkcji skóry, przyozdobione stanowiąco większą ilością włosków. I gdyby inż. Matusiak był bardziej wymagający wobec pracowników Działu Kontroli, a ci z kolei wobec załogi produkcyjnej, kierownicy sklepów: Alperin, Rychter, Bećnarek nie narzekaliby, że jeli się są niedociągnięte, przez co niektóre wyroby, jak wiatrobianka, kaszanka mają nieprzyjemny zapach, że inne wyroby mają nieprzyjemny, nieapetyczny wygląd...

Albo też — sprawa kadr. — Trudno wszystkiego dopilnować — mówi kierownik produkcji Okołowicz. Jeżeli się ma na 104 lu-

dzi tylko 12 fachowców. Rzeczywiście — za mało. Ale dlaczego brak reżymików i majstrów? Po prostu GZM nie przeprowadza szkolenia przyzakładowego. Nic też dziwnego, że w ub. roku przeszkolono tylko 9 majstrów i 6 brakarzy. Na tak wielki zakład produkcyjny jest to kropla w morzu. A o tym, że jest tego szkolić, świadczy chociażby przykład Janiny Kizińskiej, dawniej robotnicy — dziś odznaczona majstra, Janiny Kozik i Zofii Sałaty — wzorowych robotnic.

Byłoby jednak niesłuszne sądzić, że wszystkie zale na temat zlej jakości wędlin, ubożego asortymentu itp. należy kierować jedynie pod adresem Gdańskich Zakładów Mięsnych. Jest przecież jeszcze MHM — Miejski Handel Mięsem...

„Oszczędnym” MHM

W każdy poniedziałek MHM składa zamówienie w GZM na wędliny, które pragnie otrzymać w danym tygodniu. Przeglądając zamówienie z dnia 14 ub. m. można spostrzec, że nie zamówiono takich asortymentów wędlin jak popularnej, bydgoskiej, cytrynowej, serdelowej itp. Czy na wędliny te nie byłoby amatorów; czy też Gdańskie Zakłady Mięsne nie są w stanie ich produkować?

I na pierwsze i na drugie pytanie trzeba odpowiedzieć — przecząco. Więc skąd ta „powściągliwość” MHM? Po pierwsze stąd, że są to gatunki wędlin tanich, no i po to, by wykonać plan finansowy, trzeba ich sprzedać znacznie więcej niż drogie. Po drugie — MHM posiada własną przetwórnice na Oruni, w której produkuje się pewne gatunki wędlin z nierozprzeczanego surowca, zwróconego ze sklepów MHM. I tę produkcję chce MHM w pierwszej kolejności sprzedać.

W przetwórni tej, w nieodpowiednich warunkach, z surowca nie pierwszej jakości produkuje się takie asortymenty wędlin jak parówki, salcesony, kaszanki itd. Jaka jest różnica między wyrobami Gdańskich Zakładów Mięsnych a wyrobami MHM? Jest jedna zasadnicza: O ile cena kg parówek GZM wynosi 40 zł, to za kg tych samych parówek, wyprodukowanych w MHM — płać się 50 zł. Podobna jest różnica cen

i na innych wędlinach, jak salcesony, kaszanki itd.

Wiele zastrzeżeń budzi też jakość tych droższych wędlin. Surowiec, z którego się je produkuje, składający się ze zwrotów ze sklepów, wymaga koniecznej oględziny lekarza, który by go zbadał i odpowiednio sklasyfikował. A że lekarza nie ma, więc mięso nadpsute często pakuje się do wędlin. Chodzi przecież o to, by MHM nie poniósł strat. A klient, który się na taką „oszczędność” MHM-owską kiełbasę „na cią”, kłnie niewinnie w tym wypadku GZM.

Słabość do własnej wytwórni wędlin (dodajmy zły wędlin) nie jest jedynym przykładem niechęci się MHM z konsumentem. Oto inny przykład. Codzien rano odbywają się w Gdańskich Zakładach Mięsnych narady międzyzakładowe, na których omawia się jakość wędlin wyprodukowanych w dniu poprzednim i wyciąga się wnioski na kolejny dzień pracy. Na narady te zaprasza się przedstawicieli MHM, ten jednak zjawiał się, jak dotąd, jedynie raz tylko, chociaż MHM — bezpośredniego sprzedawcę, stylującego się z klientami, narady takie powinny przede wszystkim interesować.

* * *

Czas już przejść do wniosków: Stanowczo zbyt wiele wypadków świadczących o nadużyciach, nieuczciwości, karygodnym nieposzanowaniu klienta — uchodzi dotąd zarówno w przetwórstwie jak w handlu mięsnym bezkarnie. Wydział Handlu Prezydium WRN powinien sprawami tymi więcej i do kłódniej interesować się, powołując surowo karą za wszelkie tego rodzaju przejawy.

Trzeba także pamiętać, że bez pracy uświadamiająco-politycznej wśród załóg GZM i MHM, bez wyrobienia poczucia odpowiedzialności wśród pracowników przetwórstwa i handlu mięsnego za jak najlepsze zaopatrzenie rynku — nie będzie w tej dziedzinie trwałej poprawy. Praca taka jest zadaniem organizacji partyjnych i związkowych w tych przedsiębiorstwach.

Środki administracyjne i praca polityczna, zespolenie wysiłków GZM i MHM w walce o poprawę jakości wytworów, zlikwidowanie wszelkich przejawów lekkotyżności konsumenta — zapewni trójmiastu dobre, wielogatunkowe wędliny.

E. Róża W. Wojciechowska

Z notatnika TROJMIASTA

KALKULACJA NA KALKULACJĘ



Był sobie w sklepie kolorowy fartuszek dla 2-letniego dziecka. Cena zł 17. Trochę za wysoka, zważywszy ilość oraz koszt zużytego materiału itp. Te właśnie wątpliwości wyraził w notatce pt. „Kalkulacja”. Uplynęło dni 19 i oto otrzymaliśmy odpowiedź od „Spółnoty Pracy”, sprzedawcy wzmiankowanego fartuszka: „Artykuł powyższy... (czyli tenże kolorowy fartuszek a zł 17 — wyjaśnienie nasze) wymaga dokładnego skontrolowania kalkulacji u producenta jak i u odbiorcy, co zajmie pewien okres czasu. Wynik rodamy w nieco późniejszym terminie”.

Następują dwa podpisy:
1) kierownika Oddziału,
2) kierownika Sekcji Org. Zatr. i Placy.

Wyjaśnienie „w późniejszym terminie” nie będzie już chyba niezbędne. Wiemy już bowiem teraz, co wchodzi w koszt fartuszka (kolorowego a zł 17). — Po prostu — koszt kalkulowania kosztów.

Muszą być bardzo wysokie, skoro ich kontrola wymaga aż tyle czasu. (a)

KTO MA RACJĘ?

W sklepach MHD z pasmanterią w Oliwie sprzedawczynie odpowiadają ostatnio na pytania klientów o kolor „ową bawelniczkę do naprawy bieleziny” — „nie ma, nie możemy otrzymać”.

Odpowiedź taką usłyszał w jednym ze sklepów młody człowiek. I wstąpił ciężko, a potem się pożałował. „U nas, w hurtowni „Centrogal”, półki uginają się pod tymi niemi, lecz MHD ich nie odbiera”.

Może dyrekcja MHD wobec tego sprawdzi szybko, kto ma rację — młody człowiek czy personel sklepów. Bo my przypuszczamy, że raczej młody człowiek.

O dalszą poprawę warunków bytowych ludności trójmiasta

Orunia otrzyma własną świetlicę

Nadeszła jesień. Wieczory stają się coraz dłuższe. Co robić z czasem, gdy zapadnie zmrok. Takie właśnie pytanie postawili mieszkańcy Oruni na spotkaniu z „Głosem Wybrzeża”. Pytanie to jest w pełni uzasadnione, albowiem licząca kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Orunia nie posiada dotychczas świetlicy dzielnicowej. — Urządzenie świetlicy jest naszą najpilniejszą sprawą — mówili na spotkaniu starsi i młodzież, kobiety i mężczyźni.

Dziś możemy zawiadomić mieszkańców Oruni, że sprawa świetlicy jest w toku załatwiania. Orunia jeszcze w tym roku otrzyma ma świetlicę.

Sprawie tej została poświęcona

w dniu wczorajszym specjalna naada w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku. Jak ustalono na niej, świetlica zostanie urządzona w b. dyńku przy ul. Dworcowej Fundusze na remont budynku znajdującego w dyspozycji Prezydium MRN.

Termin rozpoczęcia remontu uzależniony jest obecnie od Rejonowego Biura Handlu Sprzętem Samochodowym, które powinno było już dawno opuścić te pomieszczenia. Niestety, kierownictwo biura nie doceniło sprawy urządzania świetlicy i przewlekło od marca br. terr. n przeniesienia się do pomieszczeń wskazanych przez Prezydium MRN. Niestudne to stanowisko uległo obecnie zmianie. Kierownictwo biura zobowiązało się na wczorajszej naradzie przenieść swą in-

stytucję w terminie do dnia 15 bm. do lokalu przy ul. Sandomierskiej. Spodziewamy się, że kierownik biura ob. Kruk dotrzyma słowa i umożliwi rozpoczęcie robót remontowych w jak naj- szybszym czasie. A Prezydium MRN dopilnuje, by remont został przeprowadzony w terminie.

Na spotkaniu z „Głosem Wybrzeża” liczni mieszkańcy Oruni przyrzekli swą pomoc przy renowacji lokalu przeznaczonego na świetlicę i przy jej urządzeniu. Pomoc ta będzie ce. na. Dłatego też komitety blokowe w Oruni powinny zrealizować ludność do jak najszerszej współpracy przy remoncie. Im większa będzie okazana przez mieszkańców pomoc, tym szybciej świetlica zostanie oddana do użytku. P.

Przekazano do użytku

4 nowe bloki mieszkalne

Ostatnio Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych przekazała Stoczni Gdańskiej 4-kondygnacyjny budynek przy ul. Długiej Targ nr 17-18. W najbliższym czasie w 28 izbach tego domu, o łącznej kubaturze 4719 m³, zamieszkają rodziny stoczniovców.

Pracownicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni otrzymali przed kilku dniami nowoczesny hotel robotniczy przy ul. Śląskiej 35-40. Zamieszka w nim 485 stoczniovców.

Ponadto w ub. poniedziałek

przekazane zostały do eksploatacji 2 dalsze domy mieszkalne przy ul. Niedziałkowskiego w Wrzeszczu, liczące ogółem 108 izb mieszkalnych.

Już można kupować ziemniaki na zimę

W tych dniach rozpoczęła się w trójmieście sprzedaż ziemniaków na zimę. Jak poprzednio podawaliśmy, pracownicy wielkich zakładów pracy, jak stocznia i inne, są zaopatrywani na listy zbiorowe. Pozostali konsumenci mogą nabywać ziemniaki w dowolnych ilościach w punktach sprzedaży placowej.

Gminne spółdzielnie woj. gdańskiego dostarczyły już do trójmiasta znaczne ilości ziemniaków. Rady zakładowe i dyrekcje zakładowe nie przestrzegają jednak u-

stalonych terminów odbioru ziemniaków dla załóg.

Kierownictwa większych zakładów pracy i wszyscy konsumenci powinni korzystać z pogodnych dni i starać się już teraz zaopatrzyć w ziemniaki.



4. X. 1953

wielki festyn ludowy na molo w Sopocie

Radio na dzień 2 bm.

6.30 — Dziennik poranny. 7.48 — Stan pogody 7.55 — Wiadomości por. 8.00 — Muzyka popularna 12.04 — Dziennik południowy. 13.00 — Koncert rozrywkowy. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.40 — Utwory kompozyt. hiszpańskich i francuskich. 14.10 — Dla kl. I-II aud. słowno-muzyczna pt. „Kolorowe listy”. 14.30 — Dla kl. V-VII audycja słowno-muz. 15.00 — Radzieckie melodie operetkowe. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Reportaż literacki. 15.30 — Dla dzieci. 16.00 — Utwory na róg i organy 17.00 — Wiadomości popołud. 17.05 — Radiowy klub racjonalizatorów 18.30 — Aud. oświatowa. 18.55 — Utwory kompozytorów polskich 19.20 — Radiowy poradnik językowy. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Audycja literacka. 20.20 — Suity koncertowe. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 20.58 — Stan pogody 21.00 — Dziennik wieczorny 21.20 — Wiadomości sportowe. 21.50 — Z życia ZSSR. 22.20 — Serwis CZRM ze Szczecina dla rybaków — lok. 23.07 — Muzyka taneczna. 23.20 — Muzyka symfoniczna 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków 6.20 — Spółdzielnia produkcyjna przed mikrofonem. 8.15 — Serwis CZRM ze Szczecina dla rybaków. 16.30 — Polska muzyka symfoniczna. 17.20 — Aud. dla kobiet w oprac. R. Witkowskiej (zaopatrzenie na zimę). 17.25 — Kwadrans piosenek włoskich. 17.40 — Audycja literacka 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń 18.10 — Muzyka dla wszystkich.

Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmiany programu.

Ze spotkań z naszymi Czytelnikami

Kierowcy trolleybusów i autobusów na linii Grabówek — Śródmieście stwierdzili jednomyślnie mieszkańcy Grabówki na spotkaniu z naszą redakcją — nie uznają w ogóle przystanków. Wozy stoją tam, gdzie się podoba szoferom lub konduktorom.



Nowa dyscyplina sportowa — pogoń za trolleybusem.

Bon książkowy — najlepszą nagrodą

Zbliża się XXXVI rocznica Rewolucji Październikowej. W wielu pracownikach na uroczystych akademiach z okazji tej rocznicy otrzyma zastępowe nagrody za osiągnięcia w pracy. W wielu wypadkach nagroda ta będzie wartościowa książka lub szeroko już stosowany od 1951 r. bon książkowy.

W roku bieżącym „Dom Książki” wydał bony książkowe składające się z trzech części: część pierwsza jest odcinkiem kontrolnym dla placówki wydającej bon, druga — o bardzo estetycznym opracowaniu graficznym — przeznaczona jest do wklejania do książki i stanowi trwałą pamiątkę dla otrzymującego nagrodę. W tej części bonu rada zakładowa instytucji wpisuje nazwisko osoby, dla której jest przeznaczony, podając osiągnięcia, za które wyróżnia się pracownika, podpisuje i stawia pieczęć. Część trzecia stanowi podstawę do otrzymania książki w

księgarni „Domu Książki”. Odcinek ten ważny jest tylko z pieczęcią ekspozytury „Domu Książki” i księgarni sprzedającej.

W powyższe bony zaopatrzyć się można w każdej księgarni „Domu Książki”.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Wesele Figara”, godz. 19. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Droga do Czarnolasu”, godz. 19. TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Cudzoziemczyni”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK — „Bajka” we Wrzeszczu — „Dzieci z jednego podwórka”, godz. 16, 18 i 20. — „ZMP-owie” we Wrzeszczu — „Najpiękniejsza”, godz. 16, 18 i 20. — „Przyjaźń” w Gdańsku — „Złodziej rowerów”, godz. 18 i 20. — „1 Maja” w Nowym Porcie — „Fanfan Tulipan”, godz. 17 i 19. — „Delfin” w Oliwie — „Bohaterowie Mandżurii”, godz. 15, 18 i 20. GDYŃA — „Atlantyk” — „Wilhelm Tell”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. — „Warszawa” — „T-ksówka 3886”, — godz. 16, 18 i 20. — „Goplana” — „Nedziny” I seria, — godz. 14, 16, 18 i 20. — „Promień” w Chyloni — „Ruszyły wzgórza”, godz. 18 i 20. — „Fala” na Grabówku — „Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20. — „Neptun” w Orłowie — „Cud w Mediolanie”, godz. 18 i 20.

SÓPOCIE — „Przygoda na Morzu Czerwonym”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. — „Polonia” — „Milczenie fest złotem”, — godz. 16, 18 i 20. Repertuar kin podajemy na podstawie informacji ekspozytury gdańskiej Centralnego Bura Wynajmu Filmów — tel. 330-07 i Okręgowego Zarządu Kin — tel. 312-82.

GŁOS sportowy

Nowe formy propagandy kultury fizycznej i sportu

Doświadczenia ostatnich lat wykazały jak wielkie znaczenie dla upowszechnienia kultury fizycznej oraz podniesienia poziomu ideowego sportowca posiada właściwa propaganda kultury fizycznej i sportu nie tylko wśród aktywu sportowego, lecz również szerokich mas sympatyków, niejednokrotnie bardzo luźno związanych ze sportem.

Tymczasem, tak się składało, że w nawałe pracy organizacyjnej i wychynowej w sporcie, zapomniano o tak ważnej formie propagandy, jakimi są odczyty, referaty i prelekcje. Na skutek prawie zupełnego nieuwzględnienia tej formy propagandy na odcinku kultury fizycznej i sportu, ograniczono w poważnym stopniu zakres oddziaływania propagandy na zawodników i sympatyków sportu.

Na skutek powołania do życia w ostatnich dniach grupy lektorów przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej, ta poważna luka na odcinku propagandy kultury fizycznej i sportu została w części usunięta. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przez powołanie grupy lektorów, której zadaniem jest m. in. popularyzowanie i propagowanie kultury fizycznej i sportu przez wygłaszanie referatów, odczytów i prelekcji w ośrodkach wojewódzkich, propaganda kultury fizycznej i sportu zrobiła poważny krok naprzód. Działalność grupy lektorów przy GKFF nie ogranicza się tylko do wygłaszania prelekcji. Zakres jej pracy obejmuje również instruowanie i udzielanie pomocy członkom grup lektorskich na szczeblu wojewódzkim.

Na terenie Wybrzeża pierwszy tego rodzaju odczyt wygłoszony zostanie w dniu dzisiejszym w sali Delegatury Spółdzielni Rzemieślniczych w Gdańsku, przy ul. Piłnej 1 na temat: „Nasze zadania w rozwoju kultury fizycznej i sportu w roku 1954”.

WKFF dobrze przygotował się do tej pierwszej na naszym terenie imprezy. O odczycie powiadomiono

wszystkie instancje sportowe naszego terenu ze szczególnym uwzględnieniem ogniw związkowych i szkolnych. Znaczenie odczytu wzrasta z uwagi na to, że stanowiąc on będzie równocześnie lekcję pogadankową, jak należy tego rodzaju formy propagandy kultury fizycznej organizować i wprowadzać przez grupy lektorów przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej na terenie powiatów, gmin i zakładów pracy naszego województwa.

Grupa lektorów przy WKFF Gdańsk składa się będzie z działaczy społecznych, dziennikarzy sportowych, aktywu sekcji sportowych i pracowników WKFF. Odczyty i prelekcje wygłaszane przez lektorów WKFF będą uzupełniane pokazami sportowymi, występami artystycznymi itp.

Początek działalności grupy lektorów przy WKFF Gdańsk zbiegnie się z Miesiącem Pogodzenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W związku z tym działal-

ność jej nabiera szczególnego znaczenia. Oto bowiem grupa lektorów będzie miała za zadanie jak najszersze zapoznanie sportowców Wybrzeża z masowym wychowaniem fizycznym i sportem radzieckim. Organizacja odczytów i prelekcji wygłaszanych w ośrodkach powiatowych i zakładach pracy, wymagać będzie poważnego wysiłku ze strony społecznego aktywu sportowego. Chodzi bowiem o takie zorganizowanie odczytów, by jak najwięcej mieszkańców Wybrzeża mogło zapoznać się z osiągnięciami przodującej kultury fizycznej i sportu radzieckiego, by mogło wykorzystać te wspaniałe doświadczenia i osiągnięcia dla rozwoju wychowania fizycznego i sportu na terenie województwa gdańskiego. Tylko wtedy nowa forma propagandy kultury fizycznej spełni swoje zadanie — przyczyni się do rozwoju i uaktywnienia życia sportowego na Wybrzeżu.

Bokserzy Kolejarka i Gwardii walczą w niedzielę o mistrzostwo i Ligi

W niedzielę, dnia 4 bm. gdańskie zespoły Kolejarka i Gwardii rozegrają dalsze spotkanie o mistrzostwo i Ligi bokserkiej. Kolejarka walczyć będą w Elblągu z OWKS Lublin. Gwardia natomiast wyjeżdża na Śląsk, by w Stalinogrodzie spotkać się ze Stalą z Łabęd.

Kolejarkę wystartował słabo do mistrzostw. Osłabiony brakiem Kaszub, Sadowskiego i Chylichy przegrał pierwszy mecz z Stalą (Łabęd) w wysokim stosunku 15:3. Jednak musimy tu podkreślić, że wynik ten nie odzwierciedla właściwego stosunku sił tych drużyn. Kolejarkę przegrał na wysoko. Dlatego też spodziewamy się, że niedzielne spotkanie z OWKS Lublin potrafi rozstrzygnąć na swoją korzyść, a tym samym zdobyć pierwsze punkty w Lidze.

Lublin wystąpi prowadzony przez mistrza Europy — Kłocera w wadze muszej. W następnych wagach walczyć będą: Greń, Sygacz, Kęsy, Ka-

miński, Czasek, Jaworski, Czapliński, Litwin i Wasilewski.

Kolejarkę w normalnym składzie z Milewskim i braćmi Poleksami. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18. W przedmeczku (początek godz. 16) walczyć będą o mistrzostwo ligi wojewódzkiej dziesiątki Stal (Elbląg) — Włokniarz (Starogard).

Gwardię czeka trudne zadanie — zdobyć pierwsze punkty w Lidze. Piszęmy pierwsze punkty, gdyż mimo zwycięstwa tego zespołu w Warszawie (z tamtejszą Gwardią), Gwardia straciła zdobyte punkty na skutek niestawienia się zespołu rezerwowego na mecze w Lidze wojewódzkiej.

LIA ERENBURG

Dziwota FALA

— TUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA —

Na wieść, że Lejean został znów uniewinniony, Baudry uśmiechnął się kpiako. Oczywiście, Lejean pisze Bóg wie co. Gdyby żył Clemenceau, osadziłby go prędko. Ale Clemenceau miał to moralne prawo... Jednakże bardzo mi przyjemnie, że sąd sprzął po pysku prefekta! Zresztą nie tylko prefekta... Niech nie chodzi na dwóch łapkach przed Amerykanami! Iój dziać odwrócił warsztat w La Rochelle za czasów Ludwika Filipa, tak, mój państwo, Francja wówczas była Francją! Amerykański Kolumb nas nie odkrył! Istnieliśmy zanim jeszcze Lafayette pojechał do Ameryki.

Bédier był oburzony: doprawdy, można by było znaleźć coś lepszego i dowcipniejszego... niż stary artykuł w prowincjonalnej gazecie: najokropniejsze jest to, że Neales przeczytał sprawozdanie z procesu; wczoraj powiedział mi: „U was w La Rochelle nawet sędziowie są czerwoni”. Jak mu wytłumaczyć, że Francja to nie Teksas? Lejean przeszkadza wszystkim, ale uprzątnąć go nie jest łatwo...

99.

Bédier, dowiedziawszy się, że Baudry przyjechał do Paryża dla załatwienia interesów, postanowił zobaczyć się z nim: trzeba wciągnąć upartego starca do spraw, które stoją przed Francją. Tu nie idzie tylko o Lejeana. Zbyt mało udzielamy uwagi prowincji. Baudry jest poważną figurą, szanują go przemysłowcy całej południowo-zachodniej części kraju. Czas zrozumieć, że Francja to nie Paryż. Czy można na przykład, lekceważyć Lyon? Tymczasem Dumont opowiada, że fabrykanci z Lyonu urządzają fronde; potęgają się tam nastroje sprzyjające neutralności. Baudry to człowiek mądry, patriota, pamiętam, jak się obrażał na komunistów podczas wojny w Marokko. Jeśli teraz trzyma się z daleka, to tylko dlatego, że nikt z nim nie pomógł jak należy. Nie można przecie liczyć na takt prefekta.

Bédier urządził śniadanie w oddzielnym gabinecie jednej z najstarszych restauracji Paryża: wiedział, że Baudry nie lubi nowinek. W modnych restauracjach mogą podać coctail lub położyć na kaczce kawałek ananasa: nawet w gastronomii Francuzi zrywają z tradycją. Ale tutaj wszystko jest takie, jakie było sto lat temu.

Oprócz Baudry'ego, Bédier zaprosił Pinauda, Garcy'ego i Fabre'a. W osobie Pinauda Baudry

pozna nastroje tej grupy przemysłowców, która uważa, że lepiej już porozumieć się z Niemcami niż pokłócić się z powodu Niemców z Amerykanami. Garcy zna nastroje w parlamencie, to swój człowiek zarówno wśród radykałów jak i gaullistów. Fabre powinien podobać się Baudry'emu: obaj są nacjonalistami. A ja będę mógł opowiedzieć Baudry'emu, jakie panują nastroje wśród postępowych katolików, którzy bronią ugody z socjalistami.

Bédier trafnie wybrał restaurację. Po węgorku w winie Baudry uśmiechnął się nagle i powiedział:

W tym gabinecie obchodziliśmy uroczystości ukończenia szkoły politechnicznej. Zdaje mi się, że nawet wisiały te same ryciny... Było to w 1903 roku. Późno skończyłem studia — mój ojciec był praktykiem, a mnie się zachciało studiować metalurgię. Wybuchła wówczas rewolucja w Turcji, koleży żartem nazywali mnie „młodoturkiem”, gdyż byłem zwolennikiem radykalnych reform. Pamiętam, że zaprosiliśmy starego profesora Duchais, wypili wiele szampana i śpiewali zabawne kuplety o prezydencie Fallières...

— Pan ma zdumiewającą pamięć — powiedział Bédier.

— Tak, pamięć mam niezłą. To moje nieszczęście... Pamiętam czasy, kiedy Francja była Francją...

Pinaud wysiał smętnie nos:

— Trzeba się liczyć z okolicznościami. Po pierwszej wojnie światowej ton nadawała Francja. Clemenceau mógł sprzeciwić się Wilsonowi. A teraz dyktują Amerykanie... Von Maltza przejrzał na wylot. Jest bardzo uprzejmy, ale już stawia sprawę Zagłębia Saary. Jestem przekonany, że nie rozstał się z myślą o Alzacji. Jeśli doszliśmy z nim do porozumienia, to tylko dlatego, że z dwójga złego wybiera się mniejsze...

— Według mnie, z dwójga złego pan wybrał większe — zaprzeczył Baudry — za młodo często przechodziłem przez plac de la Concorde, koło posagu Strassburga zasłoniętego żałobną krepą. Byłem kapralem podczas wojny i wiem, jak trudno było zatrzymać Niemców. Ale wówczas mieliśmy Clemenceau... Pan twierdzi, że możemy znów stracić Alzację? A ja panu powiem, że teraz będziecie mogli zasłonić krepą posąg Francji...

Garcy o mało nie zaczął sprzeciwić: przecież ten stary powtarza argumenty czerwonych. Ale pomyślał, że nie warto psuć sobie dobrego śniadania i zauważył pojednawczo:

— Wszystko to słuszne, ale w 14 roku nie istniało czerwone niebezpieczeństwo. Mamy teraz związane ręce i nogi. Wystarczy, żebyśmy się odsunęli od Ameryki, aby w tej restauracji znaleźli się czerwoni kozacy. (D. c. n.)